

Brzana 80 cm (zgłoszona w akcji „Uwalniam okazy”) Artur Wełna

Dla wielu wędkarzy złowienie medalowej brzany to szczególny powód do dumy. Ryba jest niezwykle waleczna, nieustępliwa i bardzo silna. A o wygraną w walce z takim przeciwnikiem nie jest łatwo. Szczególnie, gdy zestaw jest delikatny. Przekonał się o tym Artur Wełna:



„Na kolejną wyprawę nad Wartę wybrałem się z kolegami w niedzielę, 18 sierpnia ub. r. Naszym łowiskiem była miejscówka w okolicach miejscowości Konopnica. To niezwykle ciekawe miejsce, obfitujące w różne gatunki ryb. Wiele lat temu mój kolega pokazał mi to łowisko i od tego czasu co roku odwiedzamy tam w okresie letnim, gdy stan wody jest niski. W dniach, gdy świeci słońce, w okularach polaryzacyjnych możemy zobaczyć jak nad wodą poruszają się ryby i podwodną roślinność. Naszym głównym celem są brzany, choć zdarza nam się łowić także piżkę, jazie i klenie. Brzegi rzeki są porośnięte trzcinami, dlatego łowimy na bolonki techniką przepływanki bez spławika. Zestaw obciążamy pojedynczo oliwką, a w czasie wędrowania prowadzimy go tak, aby ryba była cały czas napięta.

Tego dnia wędrowanie zaczęliśmy od zlokalizowania ryb. Wypatryliśmy miejsce, gdzie stało co najmniej sześć brzan, których długość oceniliśmy na 70 – 80 cm. Stanowisko zanęciliśmy białymi robakami, które wystrzeliliśmy z procy, ponieważ ryby ustawiły się na środku rzeki. Zestawy zarzuciliśmy dopiero wtedy, gdy zauważyliśmy, że ryby zaczęły łowienie. Na haczyk zakładaliśmy po pięć grubych białych robaków. Kilka razy zestaw spłynął bez brania, jednak po kolejnym zarzuceniu zauważyliśmy, że po wpłynięciu pomiędzy łowione ryby robaki zniknęły mi z pola widzenia, a ryba przestała płynąć. Branie! Odruchowo zaciąłem. Poczuję ogromny opór, jakbym zaciągnął na dnie konar. Przez chwilę nic się nie działo; mam rybę na haczyku, czy nie? Po chwili wszystkie węzła węzła zostały rozwiane, brzana wykonała potężny odjazd, a gdy udało mi się ją powstrzymać, kilkakrotnie mrurowała przy dnie, skąd w żaden sposób nie mogłem jej ruszyć. Zapasy z ogromną brzaną trwały ponad pół godziny, o żadnym forsownym holu nie mogło być mowy, miałem zbyt delikatny sprzęt: wędzisko o c. w. do 25 g, ryba główna miała średnicę 0,18 mm, a przypon 0,12. Gdybym był sam na łowisku miałbym pewnie problem z podebraniem ryby, bo akurat w tym miejscu nurt bije w brzeg i wymywa gębok rybną. Z pomocą przybywa także, ryba ładuje na brzegu. Miara pokazuje 80 cm. To mój życiowy okaz! Łowię brzany w okolicach 70 cm, ale taki okaz trafił mi się po raz pierwszy. Wszystkie złowione przez nas brzany wracają do wody. Nie inaczej było w przypadku tego kolosa. W czasie kolejnego weekendowego wypadu udało się wyholować brzanę 76 cm.

Wrócimy tam pewnie nie raz z nadzieją na pobicie naszych rekordów życiowych.”

Decyzją Komisji Rekordowych Połowów „WW” Artur Weźna otrzymuje nagrody ufundowane przez firmę Konger: kołowrotek Konger Spirado Method Feeder LC 330 FD i żyłkę Konger Steelon FC Basic 0,16 mm/150 m.

Galeriełowców znajdziecie na stronie 6 WW 2/25.

Czekamy na twoje rekordy!

<https://wiadomosciwedkarskie.com.pl/rekordy-na-plan/zglos-okaz>

2 lutego 2025, 00:23